

Przedsięwzięcie „ReZONE. Cyfrowa i ekologiczna transformacja Festiwalu Rezonanse”, jest dofinansowane przez Unię Europejską Next Generation EU w ramach Krajowego Planu Odbudowy.

Korczmin to niewielka wieś położona nad rzeką Rzeczą, zaledwie około jednego kilometra w linii prostej od obecnej granicy z Ukrainą. Pierwsze wzmianki o miejscowości pojawiają się w źródłach historycznych w połowie XV wieku. Cerkiew w Korczminie jest najstarszą zachowaną drewnianą cerkwią na Lubelszczyźnie; została wzniesiona zapewne w pierwszej połowie XVI wieku i gruntownie przebudowana w kolejnych dwóch stuleciach – m.in. podwyższona oraz nakryta sklepieniem.

Przed II wojną światową wieś liczyła ponad tysiąc mieszkańców, w większości narodowości ukraińskiej, którzy zostali wysiedleni w połowie lat czterdziestych XX wieku. W 1951 roku, w wyniku korekty przebiegu granicy państwowej między Polską a ZSRR – polegającej na utracie terytoriów na Lubelszczyźnie w zamian za obszary w Bieszczadach – Korczmin został podzielony. Po stronie polskiej pozostała opuszczona cerkiew, natomiast po stronie ukraińskiej znalazło się źródło, od wieków uważane za cudowne.

Oba te miejsca związane są z kultem, jakim od stuleci otaczana była miejscowa ikona Bogurodzicy Hodigitrii. Do czasu wysiedleń główne uroczystości religijne, przypadające 15 sierpnia święto Zaśnięcia Matki Bożej (w tradycji katolickiej jako Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny lub Matki Bożej Zielnej), celebrowane były zarówno przy źródle, jak i w świątyni. Przez krótki czas po 1947 roku cerkiew użytkowana była przez parafię rzymskokatolicką w pobliskim Machnówku, po czym została opuszczona i w ciągu kolejnych czterdziestu lat popadła w ruinę. Większość jej wyposażenia uległa zniszczeniu lub rozproszeniu.

Na przełomie millenium, z przerwami prowadzono przy cerkwi prace konserwatorskie, które ostatecznie zakończyły się sukcesem i przywróceniem kultu. Stało się to m.in. dzięki staraniom Parafii Greckokatolickiej w Lublinie, dla której cerkiew w Korczminie jest obecnie świątynią filialną. W lubelskiej cerkwi parafialnej znajduje się dziś cudowna ikona Bogurodzicy Korczmińskiej, natomiast w Korczminie przechowywana jest jej wierna kopia.

Dojeżdżając do Korczmina od strony południowej, cerkiew widoczna jest już z większej odległości – po lewej stronie drogi, częściowo ukryta wśród wysokich drzew. Po dotarciu do skrzyżowania w miejscowości należy skręcić w lewo, przejechać mostek nad Rzeczą, a następnie ponownie skręcić w lewo. Po prawej stronie znajduje się budynek Ochotniczej Straży Pożarnej, a po około 200 metrach, po lewej, wylania się strzelista i wąska sylwetka cerkwi Objawienia Pańskiego. Samochód można zaparkować na poboczu drogi, która jest rzadko uczęszczana, szczególnie w weekendy. Trzeba jednak zachować ostrożność podczas wysiadania.

Wejście na teren cerkwi znajduje się przy rozwidleniu drogi, po lewej stronie. Teren nie jest ogrodzony, a podejście prowadzi od strony frontowej. Po wejściu na teren świątyni budowla góruje po lewej stronie. Przed nami wyrasta strzelista bryła drewnianej cerkwi – trójdzielnej, o układzie osiowym, z trójbocznie zamkniętym sanktuarium. Budynek wzniesiono w konstrukcji zrębowej, czyli z poziomo układanych belek, łączonych w narożach na tzw. jaskółczy ogon. Widoczne są również wydatne, uskokowo ukształtowane rysie – wystające końcówki belek ściennych – które stanowią oparcie dla opasania, czyli szerokiego okapu obiegającego dolną partię ścian, wyraźnie podwyższonego nad zachodnim portalem wejściowym.

Masywna, dębowa podwalina cerkwi oparta jest na gęsto rozmieszczonych peckach, czyli dębowych pniach wbitych pionowo w grunt. Nawa, będąca środkową i główną częścią budowli, wyraźnie przewyższa zarówno prytwor, jak i sanktuarium.

Wszystkie połacie dachu pokryte są gontem, podobnie jak górne partie ścian powyżej opasania. Północna i południowa ściana wzmocnione są lisicami, czyli pionowymi belkami stabilizującymi konstrukcję. Otwory okienne w prytworze i nawie mają kształt prostokątny, natomiast w sanktuarium i w tamburze – czyli rodzaju „bębna” podtrzymującym kopułę – są okrągłe.

Od drogi do samego wejścia jest około 20 metrów. Aby dostać się do wnętrza, należy pokonać dwa kamienne, dość regularne stopnie. Po ich bokach ustawione są dwa rzeźbione, drewniane słupy, które podtrzymują niskie zadaszenie osłaniające wejście. Znajdujemy się przed głównymi drzwiami – prostokątnymi, jednoskrzydłowymi. Zwracając uwagę na dodatkowy próg, wchodzimy do prytworu, zwanego również babińcem. Ma on około pięciu metrów długości. Przypuszcza się, że pierwotnie nad nim znajdowała się kaplica z osobnym wezwaniem i wyposażeniem, co mogło być przyczyną pojawienia się drugiego wezwania świątyni – Zaśnięcia Bogurodzicy. Do dziś jednak nie zachowały się po niej żadne materialne ślady.

W całej świątyni podłoga jest drewniana; w części ołtarzowej znajduje się ona nieco wyżej, z wyraźnie zaznaczoną soleją, czyli podwyższonym stopniem wysuniętym w stronę nawy. Przechodząc dalej na wprost, wchodzimy do nawy – najszerszej i najwyższej części cerkwi, o planie zbliżonym do kwadratu. Jest ona otwarta zarówno na prytwor, jak i na sanktuarium szerokimi, arkadowymi prześwitami, stanowiąc wyraźną dominantę w bryle budowli. Nawa nakryta jest ośmiopłociową kopułą o charakterze konstrukcyjnym, osadzoną na wysokim, ośmiobocznym tamburze. Szczególne wrażenie robi jej wysokość, sięgająca około 15 metrów. Nad wejściem znajduje się chór śpiewaczy, ustawiony w połowie XIX wieku, do którego prowadzą schody umieszczone po lewej stronie.

We wnętrzu cerkwi, powyżej arkadowego prześwitu między nawą a sanktuarium, zachowały się relikty dawnej polichromii figuralno-ornamentalnej – kompozycje malarskie ujęte w owalne medaliony, datowane zapewne na przełom XVII i XVIII wieku.

Na tle skromnego wyposażenia świątyni szczególnie wyróżnia się słynna ikona Bogurodzicy Hodigitrii, zwana Korczmińską, pochodząca z połowy XVII wieku. Jej powstanie najpewniej wiąże się z gruntowną przebudową cerkwi przeprowadzoną w 1658 roku. Ikona została namalowana na drewnianej desce i przeznaczona była do umieszczenia w części ołtarzowej świątyni.

Obraz wykonano techniką tempery, czyli farb sporządzanych na bazie spoiwa organicznego, na specjalnie przygotowanym podłożu kredowo-klejowym. Tło oraz aureole postaci zostały bogato pozłoczone i opracowane w delikatnym reliefie. Scenę

ujęto w dekoracyjną ramę, ozdobioną niewielkimi wypukłymi elementami oraz rzeźbionymi rozetami, częściowo pokrytymi srebrem i barwionymi laserunkami.

Bogurodzica przedstawiona została frontalnie, do pasa, trzymająca na lewym ramieniu Dzieciątka Jezus. Prawą dłonią wskazuje na Syna – gest ten jest charakterystyczny dla typu ikonograficznego Hodigitrii i symbolizuje wskazanie drogi zbawienia. Chrystus prawą ręką błogosławi, w lewej trzyma zwój Pisma. Ubrany jest w jasne szaty o subtelnych, srebrzystych zdobieniach, natomiast Maryja ma na sobie niebieską suknię oraz ciemnoczerwony płaszcz. Złoczone gwiazdy na jej czole i ramionach podkreślają jej wyjątkową rolę w teologii chrześcijańskiej.

Twarze postaci opracowano miękko, z użyciem półprzezroczystych warstw farby, co nadaje im łagodny i harmonijny wyraz. Szaty zbudowano poprzez zestawienie jaśniejszych i ciemniejszych partii barwnych, dzięki czemu sprawiają wrażenie lekkiej gry światła. Aureole postaci są proste w formie, podkreślone delikatną linią; aureola Chrystusa ma kształt krzyża i zawiera grecki napis oznaczający „Tego, Który Jest”. Nad ramionami Maryi i Jezusa umieszczono tradycyjne skróty imion, spotykane w ikonach.

Ikona należy do niewielkiej grupy zachowanych wizerunków Bogurodzicy Hodigitrii, które są do siebie bardzo podobne pod względem kompozycji i stylu. Wszystkie one najprawdopodobniej nawiązują do jednego, dziś niezachowanego, starszego obrazu, otaczanego szczególną czcią. Fakt, że większość tych ikon powstała w podobnym czasie – około połowy XVII wieku – może wskazywać na ważne wydarzenie lub rozwój kultu, który przyczynił się do rozpowszechnienia tego typu wizerunku.

Od 2004 roku, w święto Zaśnięcia Bogurodzicy, granica państwowa w Korczminie bywa otwierana, aby – zgodnie z dawnym obyczajem – sprawować obrzędy religijne przy źródle i w cerkwi. Uczestniczą w nich wierni zarówno z Polski, jak i z Ukrainy. Na krótki czas podzielona wieś może wówczas znów być razem – za sprawą Bogurodzicy.

Wprowadzenie opracował Jarosław Giemza.